

## INTENCJE MSZALNE

17.IV Poniedziałek	17 <sup>00</sup>	Dziękczynno-błagalna z okazji urodzin z podziękowaniem za życie i opiekę nad Dominikiem i Amelią z prośbą o dalsze Boże błog.
18.IV Wtorek	17 <sup>00</sup>	1/ O zdrowie i siły fizyczne i duchowe na trudy pełnienia funkcji społecznej dla Bartka 2/ Dziękczynna za pracę i poświęcenie o Boże błog. i potrzebne łaski
19.IV Środa	17 <sup>00</sup>	ZBIOROWA: W int. Ś.P. Barbary w 1 rocz. śm. Adama i Mirosława IDZIKOWSKICH, + Ryszarda w 30 rocz. śm. Heleny i Bolesława BUGALSKICH, rodziców Genowefy i Antoniego SADOWSKICH
20.IV Czwartek	18 <sup>00</sup>	1/ O łaskę zdrowia ciała i duszy dla Ewy 2/ W int. Ś.P. + Anny DANIEL, Krzysztofa LESZKIEWICZA, Janiny i Kazimierza MARCINKIEWICZÓW
21.IV Piątek	15 <sup>00</sup>	O miłosierdzie dla świata i nawrócenie grzeszników, Za kuszonych myślami o apostazji. W int. katolickiego wychowania dzieci i młodzieży oraz w int. małżeństw przeżywających kryzys o odnowienie i umocnienie miłości.
	17 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Edwarda w 26 rocz. śm. i Jadwigi SOWIŃSKICH
22.III Sobota	17 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Haliny i Jerzego PIETRZAKÓW i o łaskę zdrowia dla Danieli BIERNAT
	18 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Dariusza w 29 rocz. śm. Stanisławy, Zygmunta, Lucyny i Piotra KUCHARSKICH, Władysławy WALICKIEJ

### 3 NIEDZIELA WIELKANOCNA - 23 KWIETNIA 2023

8 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Józefa POLAKA w 40 rocz. śm.
9 <sup>30</sup>	W int. Ś.P. + Wojciecha, Władysławy i Kazimierza SUJECKICH
11 <sup>30</sup>	W int. Ś.P. + Bolesława i Janiny REJER, Ryszarda CIEŚLICKIEGO, Ryszarda ADAMSKIEGO
16 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Mieczysława, Janusza, Elżbiety, Ludwika i Małgorzaty MATULKÓW
18 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Tadeusza PAPRZYCKIEGO w 1 rocz. śm.

Zachęcamy, aby dzisiaj w godzinie Miłosierdzia, czyli o godz. 15<sup>00</sup> odmówić w domu Koronkę do Bożego Miłosierdzia w intencji pokoju na świecie i nawrócenia największych grzeszników.



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Par. św. Franciszka, ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595;  
parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA 16 kwietnia 523'23



## LITURGIA SŁÓWA

Czytanie I: Dz 5, 12-16 \* Ps 118 \* Czytanie II: Ap 1,9-11a.12-13.17-19

Ewangelia: J 20, 19-31



Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone,

a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!” Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!” Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!” Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego. **Oto słowo Pańskie.**

## BÓG BOGATY W MIŁOSIERDZIE

Posłuchajmy wielkiego Apostoła Bożego Miłosierdzia św. Jana Pawła II, który w Encyklice o Bożym Miłosierdziu tak pisze: „Krzyż Chrystusa na Kalwarii jest również świadectwem mocy tego zła wobec samego Syna Człowieczego: wobec Tego, który jeden ze wszystkich synów ludzkich, ze swej natury był niewinny i bezwzględnie wolny od grzechu, którego

przyjście na świat pozostaje poza pierwotnym dziedzictwem grzechu, poza nieposłuszeństwem Adama. I oto właśnie w Nim, w Chrystusie, zostaje wymierzona sprawiedliwość grzechowi za cenę Jego ofiary, Jego posłuszeństwa „aż do śmierci” (Flp 2, 8). Tego, który był bez grzechu, Bóg „dla nas grzechem uczynił” (2 Kor 5, 21). Zostaje również wymierzona sprawiedliwość śmierci, która od początku dziejów człowieka sprzymierzyła się z grzechem. Sprawiedliwość śmierci zostaje wymierzona za cenę śmierci Tego, który był bez grzechu, i który jeden mógł — przez swoją śmierć — zadać śmierć śmierci (por. 1 Kor 15, 54 n.). W ten sposób krzyż Chrystusa w którym Syn, współlistotny Ojcu, *oddaje pełną sprawiedliwość* samemu Bogu, jest równocześnie *radykałnym objawieniem miłosierdzia*, czyli miłości wychodzącej na spotkanie tego, co stanowi sam korzeń zła w dziejach człowieka: na spotkanie grzechu i śmierci. Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek — zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych — nazywa swoim losem. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka, wypełnienie do końca mesjańskiego programu, który kiedyś Chrystus sformułował w synagodze w Nazarecie (por. Łk 4, 18-21), a potem powtórzył wobec wysłanników Jana Chrzciciela (por. Łk 7, 20-23). Program ten wedle słów zapisanych już w prorocztwie Izajasza (por. Iz 35, 5; 61, 1-3) polegał na objawieniu miłości miłosiernej w stosunku do ubogich, cierpiących i więźniów, w stosunku do niewidomych, uciśnionych i grzeszników. W tajemnicy paschalnej granica tego wielorakiego zła, jakie jest udziałem człowieka w jego doczesności, zostaje jeszcze przekroczone: krzyż Chrystusa przybliża nas

bowiem do najgłębszych korzeni tego zła, jakie tkwią w grzechu i śmierci; w ten sposób staje się on znakiem eschatologicznym. Dopiero w ostatecznym (eschatologicznym) spełnieniu i odnowieniu świata *miłość we wszystkich wybranych przezwycięża te najgłębsze źródła zła*, przynosząc jako owoc ostatecznie dojrzały Królestwo życia i świętości, i chwalebnej nieśmiertelności. Jednakże podstawa owego eschatologicznego spełnienia zawiera się już w krzyżu Chrystusa, w Jego śmierci. To, iż „zmartwychwstał trzeciego dnia” (1 Kor 15, 4), stanowi końcowy znak misji mesjańskiej, znak wieńczący całokształt objawienia miłości miłosiernej w świecie poddanym złu. Stanowi równocześnie znak zapowiadający „niebo nowe i ziemię nową” (Ap 21, 1), kiedy Bóg „otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie, ani żałoby, ni krzyku, ni trudu (...) bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4). W tym eschatologicznym spełnieniu miłosierdzie objawi się jako miłość, podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawiać nade wszystko jako miłosierdzie i wypełniać się również jako miłosierdzie. Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego ludu, programem Kościoła. W samym centrum tego programu pozostaje zawsze krzyż, w nim bowiem objawienie miłości miłosiernej osiąga swój szczyt. Dopóki „pierwsze rzeczy” nie przeminęły<sup>8</sup>, krzyż jest tym „miejscem”, o którym można powtórzyć inne jeszcze słowa z Janowej Apokalipsy: „stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Ap 3, 20). Bóg objawia swoje miłosierdzie w sposób szczególny również i przez to, że *pobudza człowieka do „miłosierdzia” wobec swojego własnego Syna, wobec Ukrzyżowanego*. Właśnie jako Ukrzyżowany Chrystus jest Słowem, które nie przemija (por. Mt 24, 35), jest Tym, który stoi i kołacze do drzwi

serca każdego człowieka (por. Ap 3, 20), nie naruszając jego wolności, ale starając się z tej ludzkiej wolności wyzwolić miłość, która nie tylko jest aktem solidarności z cierpiącym Synem Człowieczym, ale także jest jakimś „miłosierdziem” okazanym przez każdego z nas Synowi Ojca Przedwiecznego. Czyż może być bardziej jeszcze w całym tym mesjańskim programie Chrystusa, w całym objawieniu miłosierdzia przez krzyż, uszanowana i podniesiona godność człowieka, skoro doznając miłosierdzia, jest on równocześnie poniekąd tym, który „okazuje miłosierdzie”? Czyż Chrystus ostatecznie nie staje na tym stanowisku wobec człowieka także wówczas, gdy mówi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych (...) Mnieście uczynili”? (Mt 25, 40). Czyż słowa z kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7), nie stanowią poniekąd streszczenia całej Dobrej Nowiny, całej zawartej tam „zdumiewającej wymiany” (*admirabile commercium*), która jest prostym i mocnym, a zarazem „słodkim” prawem samej ekonomii zbawienia? Czy te słowa z kazania na górze, ukazując w punkcie perspektywie najgłębszej tajemnicy Boga: owej niezgłębionej jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, w której miłość ogarniając sprawiedliwość daje początek miłosierdziu, miłosierdzie zaś objawia samą doskonałość sprawiedliwości?

Tajemnica paschalna — to Chrystus u szczytu objawienia niezgłębionej tajemnicy Boga. Właśnie wtedy wypełniają się do końca owe wypowiedziane w Wieczerniku słowa: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Chrystus bowiem, którego Ojciec „nie oszczędził” (Rz 8, 32) ze względu na człowieka, Chrystus, który w swojej męce i krzyżu nie doznał miłosierdzia ludzkiego — w swym zmartwychwstaniu objawił całą pełnię tej miłości, którą Ojciec ma dla Niego, a w Nim dla wszystkich ludzi. „Nie jest On bowiem Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mk 12, 27). W swoim zmartwychwstaniu Chrystus *objawił Boga miłości miłosiernej* właśnie przez to, że jako *drogę do zmartwychwstania przyjął krzyż*. I dlatego — kiedy pamiętamy o krzyżu Chrystusa, o Jego męce i śmierci — wiara i nadzieja nasza koncentruje się na Zmartwychwstałym. Wiara i nadzieja nasza koncentruje się na tym Chrystusie, który wieczorem pierwszego dnia po szabacie stanął pośrodku Wieczernika, gdzie Apostołowie byli zgromadzeni, tchnął na nich i rzekł: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (por. J 20, 19-23).

Oto Syn Człowieczy, który w swoim zmartwychwstaniu w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości Ojca, która jest *potężniejsza niż śmierć*. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który u kresu — a poniekąd już poza kresem — swego mesjańskiego posłannictwa okazuje siebie jako źródło niewyczerpalne miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako *potężniejsza niż grzech*. Chrystus paschalny: definitywne wcielenie miłosierdzia. Jego żywy znak: historiozbawczy i eschatologiczny zarazem. W tym też duchu liturgia okresu wielkanocnego wkłada w usta nasze słowa psalmu „*Misericordias Domini in aeternum cantabo* - Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę” (por. Ps 89 [88], 2).

/Św. Jan Paweł II, *DIVES IN MISERICORDIA*, 8/